

1. Powołanie apostołskie

a. Drodzy Przyjaciele, Członkowie Ruchu Apostolatu Emigracyjnego!

Tematem czytań mszalnych jest jedność Boga z ludźmi. Jedność ta jest porównywana do związku małżeńskiego (Oz 2, 21-22). W Nowym Przymierzu Chrystus występuje wobec Kościoła jako Oblubieniec wobec oblubienicy (Mk 2,19).

Na tym tle uwidocznia się rola Apostoła Chrystusowego. Św. Paweł składa wobec Koryntian osobiste wyznanie o swoim powołaniu. Jego serce jest przepelnione bez reszty Bogiem. Wszelkie jego dzieła pochodzą z mocy Boga (2 Kor 3, 5).

Paweł jest "sługą Nowego Przymierza" (2 Kor 3, 6), ale wie, że stał się nim z woli samego Boga. Jego apostołstwo przynosi rezultaty, które są owocem działania Ducha Świętego. Dzięki Pawłowej posłudze Koryntianie są "listem Chrystusowym" (znakiem dla świata), który to "list" został napisany Duchem Boga żywego (2 Kor 3, 3).

Tak oto św. Paweł odsłania przed nami ważną prawdę: chrześcijańscy apostołowie są pomocnikami, czyli współpracownikami Boga (2 Kor 6, 1). Służą Bogu przez wszystko: przez cierpliwość, utrapienia, przeciwności, znoszenie prześladowań, nocne czuwania, posty, modlitwy, miłość, łagodność, głoszenie prawdy... (2 Kor 6, 4-6).

b. Znana jest starożytna złota myśl: "Ars artium est cooperari Deo pro salute animarum". Sztuką nad sztukami jest współpracować z Bogiem dla zbawienia dusz. Wgłębiajmy się w treść tego aforyzmu.

Zawarta tu prawda pomaga nam najpierw uniknąć błędnych postaw w dziele apostołskim, czyli zewnętrznego aktywizmu z jednej strony, a квиetyзму (bierności) z drugiej strony. Od strony

pozytywnej uczy nas ona łączyć ludzkie wysiłki z łaską Bożą. Bo, jak pisze św. Paweł, nie wolno nam przyjmować łaski Bożej "na próżno" (2 Kor 6,1).

Tajemnicą owocnego apostołstwa jest piękna sztuka współpracy z Bogiem i ludźmi. Współpraca ta wskazuje drogę do przemiany naszego życia chrześcijańskiego, które w całości ma stawać się życiem apostołskim.

2. Ojcowski plan zbawczy

a. Apostoł Chrystusowy powinien najpierw poznawać i kontemplować Boży zamysł zbawczy. Objawienie mówi: Bóg jest Bogiem aktywnym. On działa wciąż, aż do tej chwili (J 5, 17). Jest "Sprawcą wszystkiego we wszystkich" (1 Kor 12, 5).

Wszystkie Osoby Boże są aktywne. Wobec ludzi Bóg nie chce być wyłącznie Rozkazodawcą. On zawarł z ludźmi przymierze, wielokrotnie odnawiane. Swoją ostateczną formę osiągnęło ono w Jezusie Chrystusie. Jest to Przymierze Nowe i wieczne (Hbr 12, 24).

Przez to Przymierze Bóg, kierujący się swoją przedziwną Opatrznością, nie jest wyłącznie "ponad stworzeniem", "ponad człowiekiem". On szuka człowieka, przybliża się ku niemu, aby być Emmanuelem - Bogiem z nami.

W ten sposób Bóg podtrzymuje swój partnerski stosunek do człowieka. Bóg Przymierza podejmuje zbawcze inicjatywy, aby uczynić człowieka - każdego z nas - uczestnikiem swej Bożej natury (2 P 1, 4).

b. Z kolei człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 1, 26), jest szczególną chwałą Boga w świecie stworzonym (św. Ireneusz). Przez swoją rozumność i wolność jest podmiotem działania. Jest więc poniekąd partnerem Boga, wezwanym do współpracy z Najwyższym w przeobrażaniu świata.

Bóg działający przewyższa oczywiście wszystkie czyny, sposoby działania i plany ludzkie. Jednakże miłuje On człowieka i wzywa go do wolnego udziału w swoim planie zbawczym. Człowiek staje się więc rozumnym współpracownikiem Boga.

Opatrzność Boża prowadzi niejako człowieka za rękę w realizowaniu zbawczych planów (Jan Paweł II). Zarówno w porządku natury, jak i łaski, dostrzegamy rozliczne "cuda" współdziałania człowieka z Bogiem.

Człowiek, współpracownik Boga, wszystko otrzymał od Trójjedynego po to, aby na powrót oddał to z miłością, wdzięcznością i uwielbieniem. Chwała zaś Boża jest obecna w dziejach ludzkiej myśli i wolności, w dziejach serc i sumień, a nawet w dziejach całej ludzkości.

3. Współpracownicy Chrystusa

a. Ideałem współdziałania człowieka z Bogiem jest oczywiście Chrystus. On, jedyny Zbawiciel świata, wezwał każdego z nas do stania się Jemu podobnym. Naśladując Jego, stajemy się także "naśladowcami Boga" (św. Grzegorz z Nyssy).

Na mocy Chrztu świętego Chrystus przekazał nam powołanie ewangelizowania całego świata (Mk 16, 15). Otrzymaliśmy mandat przedłużania i dopełniania zbawczego dzieła w sobie, w

Kościele i w świecie.

Zadaniem Kościoła, a więc i nas, jest przedłużać Chrystusowe tajemnice: Wcielenia, Narodzenia, życia ukrytego, a w szczególności Krzyża. Pragnieniem Serca Bożego jest dopuścić nas do udziału w cierpieniach, śmierci i Zmartwychwstaniu Jezusa. Tylko dzięki temu Chrystus może dopełnić w nas stan swego chwalebnego i nieśmiertelnego życia (św. Jan Eudes).

Te tajemnice zbawcze Chrystus dokonuje z nami i w nas (I Kor 12, 6). Czyni to przez swego Ducha, który jest "Przedstawicielem Jezusa na ziemi", udzielając wierzącym swych darów i łask.

My również stajemy się poniekąd "pełnomocnikami Chrystusa", wypełniającymi powierzone nam zadania. Na mocy Chrztu każdy z nas może brać czynny udział w funkcjach (urzędach) Chrystusa: kapłańskiej - dla sprawowania kultu duchowego; proroczej - dla dawania świadectwa o Ewangelii; królewskiej - dla rozszerzania Królestwa prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju.

b. Te urzędy wskazują na wielką godność chrześcijanina w odwiecznych planach zbawczych. Dzięki nam Chrystus chce dopełniać w nas i poprzez nas dzieła zbawienia.

Udział w tym dziele wymaga jednak naszego współdziałania z Bogiem. Dzięki temu Chrystus przedłuża w Kościele - i w nas - swoje dzieło zbawcze. Czyni to głównie przez swoje Słowo i Liturgię.

Chrześcijanin to więc "Alter Christus - drugi Chrystus". Nasza świętość jest łaską, która nas podnosi i przebóstwia. Nasze działanie też wypływa z Bożej łaski i jest kontynuacją myśli, pragnień i uczuć samego Chrystusa.

Wiara i działanie chrześcijańskie nie powinny być dlatego sobie przeciwstawne czy rozbieżne. Tylko wówczas bowiem całe życie chrześcijańskie ma charakter apostołski. To, co chrześcijanin czyni, i sposób, w jaki to czyni, ma znaczenie apostołskie. Jest to "współ-tworzenie" i "współ-odkupienie" wszystkiego w Jezusie Chrystusie. Apostoł chrześcijański uczestniczy w ten sposób w dziele konsekracji świata.

□

4. Natura współpracy

a. Sięgnijmy nieco głębiej w istotę naszej współpracy z Bogiem. Kard. J. Newman pisze: "w gruncie rzeczy ?istnieją tylko dwa byty w całym wszechświecie": - ja i mój Stwórca. Ja i mój

Odkupiciel.

Bóg jest pierwszą przyczyną wszelkiego istnienia i działania. Człowiek natomiast jest przyczyną wtórną, obdarowaną mocą z góry. Między ludzkim "ja" i Boskim "Ty" zachodzi jednak ścisła więź. Bóg ma wobec nas inicjatywę. Czyni ku nam pierwszy krok przez swą łaskę, która towarzyszy nam na wszystkich naszych drogach. Bez Boga nic uczynić nie możemy (J 15, 5).

U nas niezbędna jest wierność łasce: otwarcie się na nią, przyjęcie jej, pielęgnowanie. Wówczas współpracujemy z dziełem Bożym. Nasze działanie jest owocem Bożej łaski i naszej wolnej woli.

Św. Augustyn pisze: "Bóg, który stworzył cię bez ciebie, nie uświęci cię bez ciebie". Działanie zbawcze jest w całości działaniem Boga, jako przyczyny pierwszej, i w całości nasze, jako przyczyny drugorzędnej. Potrzebne są więc oba działania.

Bóg wymaga od nas - swych dzieci - zaangażowania. Kierując się wyłącznie miłością, chce naszych wysiłków, abyśmy mogli przyczyniać się do budowania Jego Królestwa na ziemi. Jakież to wielki zaszczyt dla nas! Jak wielka będzie nagroda dla pracowników w Bożej Winnicy!

b. Każde nasze dobre działanie jest zawsze współdziałaniem z Bogiem. Ojcowie wschodni nazywają to synergia. W niej wysiłek ludzki współdziała z łaską. Oba elementy stanowią pewną "jedność", która jest warunkiem postępu duchowego człowieka. Trafnie oddaje to powiedzenie: "staraj się człowiecze, a Bóg ci pomoże". Jeśli nie ma w nas postępu, to znaczy, że się o to nie staramy.

Św. Wincenty a Paulo pisze: doskonałość polega na takim zjednoczeniu naszej woli z wolą Bożą, że Jego i nasza wola stają się jednym chceniem i niechceniem. To jest znak świętości: "idem velle, idem nolle - to samo chcieć, to samo nie chcieć".

Różnicy między naturą i łaską nikt na tym świecie nie potrafi wykazać (bł. Henryk Suzo). Tym bardziej, że łaska Boża zawsze nas uprzedza, stale nam towarzyszy, wspiera i pobudza naszą gorliwość do pełnienia dobrych uczynków. O jakże wielka i przedziwna jest tajemnica działania łaski Bożej w naszym życiu!

To Bóg działa w nas i przez nas. To dzięki Jego mocy możemy uczynić "nieskończenie więcej niż to, o co my prosimy, czy rozumiemy" (Ef 3, 20). Dzięki łasce człowiek może przekraczać samego siebie i wznosić się ku temu, co najwznioślejsze. Ku samemu Bogu.

Gdy zapytano św. Joannę d'Arc o tajemnicę jej słynnego zwycięstwa, święta odrzekła:

"Zwyciężył Bóg i Joanna, Joanna i Bóg". Oto ważna i praktyczna wskazówka dla wszystkich, którzy pragną szczerze angażować się w apostołstwo. Konieczna jest tutaj właściwa harmonia między życiem duchowym i działaniem. Przypomina nam to benedyktyńskie: "ora et labora".

5. Żarliwość apostołska

a. Widzialnym znakiem życia prawdziwie chrześcijańskiego, a więc apostołskiego, jest żar gorliwości. Warunkiem tego duchowego płomienia jest czyste i otwarte na Boga serce ludzkie. Duch Święty rozpala w nim pragnienie podobania się Bogu, budzi zapal do spełniania dobrych uczynków, choćby wymagały one od nas trudów i ofiar.

W nabywaniu sztuki współpracy z Bogiem trzeba pamiętać, że Duch święty udziela się człowiekowi na miarę jego dyspozycji. Im serce ludzkie jest bardziej czyste, tym Osoby Boże stają się tam bardziej poufnie obecne i działające.

W początkach życia duchowego na pierwsze miejsce wysuwa się aktywność człowieka. Na wyższym zaś poziomie działa przede wszystkim Bóg. Człowiek, zdany na Boga, głównie przyjmuje Boże działanie. Widać to głównie w dziedzinie modlitwy, która z aktywnej przechodzi stopniowo coraz bardziej w stan modlitwy biernej (kontemplacja).

Gorliwość apostołska wynika jednak ciągłego podsyłania życia duchowego, czemu służy: modlitwa, życie sakramentalne, umiłowanie Krzyża, a zwieńczeniem wszystkich cnót musi być miłość - węzeł doskonałości.

b. Gorliwi apostołowie czują się odpowiedzialni nie tylko za własne zbawienie (Flp 2, 12), ale także za zbawienie innych ludzi. Zbawienie dusz staje się dla nich "najwyższą stawką".

Św. Faustyna pisze: "Nie żyjesz dla siebie, ale dla dusz". Dlatego "walcz o dusz zbawienie". Członkowie RAE winni brać sobie do serca zawołanie Sługi Bożego Kard. A. Hlonda: "Na wychodźstwie polskie dusze giną!"

Oby każdy z nas był gotów do współofiarowania się Ojcu razem z Jezusem za grzeszników całego świata. Chrystus Król z miłością oczekuje na nasze pełne oddanie się Jemu. Dzięki takiej gorliwości możemy mieć - za łaską Bożą - udział w Jezusowym dziele Odkupienia świata.

Ks. dr Józef Bakalarz TChr

(8 Niedziela zwykła "B", Poznań, 02.03.2003 r.)